

Ludomir Różycki - *Natchnienie*, op. 16 nr 2, sł. Tadeusz Miciński

<i>Natchnienie</i>	<i>Transkrypcja fonetyczna</i>	<i>Inspiration</i>
Na koralowych snu księżycach Ciebie me skrzypki sławią, Pani!	na koralɔvix snu keẽwzĩtsax teebje me sksĩpkĩ swaviðw, paji!	On coral moons of the dream my fiddle praises you, my Lady!
Do ciemnej schodząc mar otchłani zapalasł kwiaty na łzawnicach.	do teemnej sxodzɔnts mar ɔtxwaji zapalaş kfati na wzavjĩtsax.	Descending into the depths of the bier you light up flowers on the lacrimal.
Uwiędłe serce, jak dzieciątko, tulisz do piersi obląkanej i dziwnej pieśni – nie wygranej – bawisz nadziemną pamiątką.	uviendwe sertse, jak dzetɛɔntko, tulĩş do pierci ɔbwɔŋkanej i dzivnej piejni – ŋe vigranej – bavĩş nadzemnðw pamjɔntkðw.	A wilted heart, like a baby, you cuddle to your insane bosom and of a strange song – not sung – you play with a magic, above-ground memento.
Już się godzina zaćmień zbliża, kiedy mię z Tobą Bóg rozdzieli – Ciebie uniosą w chór anieli, a mnie przybiją do stóp krzyża.	jusz eẽw gɔdzina zatemiej zbliża, kiedĩ miẽw s tobðw bug rozdzelĩ – teebje unosðw f xur aneli, a mŋe psĩbijðw do stup ksĩa.	The hour of darkness is approaching, when God will cleave me from you, Lady – angels will raise you into heaven, and to the bare cross they will nail me.